INFRASTRUKTURA I ŚRODOWISKO
NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI

UNIA EUROPEJSKA
FUNDUSZ SPÓJNOŚCI

Projekt współfinansowany przez Unię Europejską ze środków Funduszu Spójności w ramach Programu Infrastruktura i Środowisko

KONIEC WIEŃCZY DZIEŁO

Rozmowa z Prezesem Zarządu Miejskiego Zakładu Gospodarki Odpadami Komunalnymi Sp. z o.o. w Koninie mgr. inż. Janem Skalskim.

Rozmawiamy w dzień po przekazaniu do eksploatacji Zakładu Termicznego Unieszkodliwiania Odpadów Komunalnych. Od pomysłu do początku budowy upłynęło sześć długich lat. Pierwsze lata prace koncepcyjne, analizy, przygotowania, konsultacje. Kolejne to przetargi, umowy, kontrakty, decyzje, pozwolenia i koncesje. Nieco ponad miesiąc temu minęły dwa lata jak Konsorcjum przejęło plac budowy. Jesteśmy po. Jak czuje się osoba, która przez te lata była Inwestorem, Zamawiającym, Zlecającym, Nadzorującym, Szefem…?

Moje poczucie nie jest jeszcze finalne. Owszem budowa przeszła sprawnie. Mimo pewnych kłopotów na początku, Konsorcjanci: Integral z Wiednia, Erbud z Warszawy i Introl z Katowic nadzorowani przez Inżyniera Kontraktu Grontmij Polska Sp. z o.o. szybko „dotarli" się i dochowali terminów wynikających z harmonogramu. Terminy kluczowe jak zimny rozruch, pierwsze spalanie czy przekazanie 16 października Spalarni do ruchu próbnego i testów gwarancyjnych, no i rozpoczęcie 21 grudnia pełnej eksploatacji zostały dotrzymane. Inwestycja dofinansowana ze środków Unii Europejskiej musi być nie tylko prowadzona w ostrym reżimie, ale w takim samym z bezwzględnym dochowaniem terminów musi zostać rozliczona. Tak więc moje poczucie satysfakcji i spokoju będzie pełne, gdy złożone zostaną ostatnie podpisy pod dokumentami i oficjalnie rozliczony projekt.

Wielokrotnie pisaliśmy i mówiliśmy o oryginalności projektu „Uporządkowanie gospodarki odpadami na terenie subregionu konińskiego". Czym różni się on od innych przedsięwzięć tego typu w kraju?

Po pierwsze – oryginalnością jest spółka, która jest inwestorem. Nigdzie nie stworzono podmiotu podobnego do naszego zakładu. Rada Miasta powołała spółkę z ograniczoną odpowiedzialnością z wiodącym kapitałem miasta Konina – 99,6 proc. W jej skład weszły 34 samorządy subregionu konińskiego wnosząc swoje udziały i poręczenia. Oprócz upodmiotowienia MZGOK, ten skład gmin – udziałowców zapewnia Spalarni odpady do unieszkodliwiania, zaś jej dobroczynnym oddziaływaniem na środowisko objętych zostanie 36 gmin i 376 tysięcy ich mieszkańców. Po drugie – projekt składa się z dwóch członów: pierwszy to budowa Zakładu Termicznego Unieszkodliwiania Odpadów Komunalnych, zaś drugi to rekultywacja 14 gminnych składowisk odpadów. Pierwsze ogniwo zapewni bezpieczne, wysokiej jakości środowisko, a drugie przywróci terenom zdewastowanym i zdegradowanym wartości przyrodnicze i użytkowe. Nada im nową świeżość. Kompatybilność obu członów projektu to jego siła i wartość cywilizacyjna.

W wielu wypowiedziach konsekwentnie opowiada się Pan za termicznym unieszkodliwianiem jako bezpieczną metodą. Jej najistotniejszy walor to odzysk zwartej w odpadach energii. Dlaczego więc pojawiają się głosy kwestionujące wartość termicznego unicestwiania odpadów, a nawet niektórzy mówią o jego szkodliwości?

Ja myślę, że bierze się to z gry interesów. Bo trudno sobie wyobrazić by ktoś kontestował metodę na zasadzie nie bo nie. Zawsze będę się opowiadał za spalaniem i odzyskiwaniem energii. Cywilizowany świat tak robi. Odpady nas zasypują. Nie możemy poszerzać składowisk. Nasze państwo wprowadza stosowne akty prawne aby racjonalizować gospodarkę odpadami. Przypomnę, że od 1 stycznia 2016 roku zgodnie z rozporządzeniem Ministra Środowiska z 8 stycznia 2013 r. będzie obowiązywał zakaz składowania niektórych frakcji odpadów. A więc segregacja, odzyskiwanie surowców, ich ponowne użycie, a reszta do spalenia. Wspomnę, że ze spalonych w ciągu roku 94 tysięcy ton odpadów nasza Spalarnia wytworzy 47 000 megawatogodzin energii elektrycznej i 120 tysięcy Gigadżuli energii cieplnej. Nie tylko będzie wokół nas czysto i ekologicznie ale też gospodarka odniesie korzyść.

Przez trzy lata trwania inwestycji nie było społecznych protestów. Dlaczego?

Myślę, że złożyło się na to kilka przyczyn. ZTUOK jest bezpiecznie zlokalizowany w strefie przemysłowej między Hutą Aluminium „Konin", a elektrownią „Konin". Zanim przystąpiliśmy do budowy przeprowadziliśmy serię spotkań z mieszkańcami na przykład Konina, Słupcy, Rychwała. Odbyliśmy nagłośnione przez media konferencje naukowe, organizowaliśmy konferencje prasowe, w mediach subregionalnych, regionalnych i krajowych ukazywały się kompetentnie uargumentowane publikacje, które objaśniały to co się wydarzy przy ulicy Sulańskiej. Jednym słowem właściwa edukacja ekologiczna społeczeństwa przyniosła efekt. Jest okazja bym podziękował dziennikarzom, także ekspertom wypowiadającym się przy wielu okazjach o naszym projekcie i jego oddziaływaniu na środowisko i na mieszkańców.

Jest Pan admiratorem działań edukacyjnych. Czy może Pan powiedzieć, że są one skuteczne?

Odpowiedź nie jest prosta. Nie dysponuję badaniami, ale mam głębokie przekonanie, że ta nasza misja przynosi rezultaty. Przypomnę, że od roku 1999 w naszym mieście prowadzimy selektywną zbiórkę odpadów. To było pionierskie przedsięwzięcie. Równolegle podjęliśmy działania edukacyjne między innymi poprzez zbiórki surowców wtórnych w przedszkolach i szkołach. Grubo ponad tysiąc dzieci każdego roku przyjeżdża do MZGOK i zwiedza składowisko odpadów, kompostownię, sortownię, a teraz także Spalarnię. Wiem, że po przyjściu z przedszkola czy szkoły dzieci zwracają uwagę rodzicom, że odpady trzeba segregować, nie wolno śmiecić czy niszczyć. Nie do przecenienia jest tu rola szkoły, a w niej nauczycieli pasjonatów, hobbystów, miłośników ekologii i czystego środowiska. Nie omówię wszystkich naszych akcji, ale wspomnę o dwóch spektakularnych. Pierwsza to historia bajeczki „O spalarku, który tryska energią, czyli bajka dla dzieci jak segregować śmieci" Beaty Pieczyńskiej-Bielewskiej, autorki tekstu i Elżbiety Barszcz, która ją zilustrowała. Najpierw rozszedł się 5 tysięczny nakład, potem Młodzieżowy Dom Kultury przygotował przedstawienie teatralne z piosenkami, które obejrzało grubo ponad dwa tysiące dzieci, wydaliśmy płytkę CD z nagraniem filmowym spektaklu, a następnie pakiet edukacyjny, na który złożyły się: bajka, płytka i cztery tematyczne fotostrony. Wypuściliśmy 1000 poduszeczek maskotek ze spalarkiem, uszytych z ekologicznego polaru. Dzieci ją uwielbiają. Wspierał nas w tym finansowo Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Poznaniu. Jestem przekonany, że taka edukacja kształtuje postawy proekologiczne. Drugim przykładem jest konkurs plastyczny, fotograficzny i literacki dla uczniów szkół podstawowych i gimnazjalnych subregionu konińskiego. Prawie 40 szkół, blisko 100 autorów, prawie 250 prac. Zaangażowanie uczniów i nauczycieli godne podziwu. Do drugiej edycji na 2016 rok mamy podwojoną ilość chętnych. Dodam, że wydaliśmy książki edukacyjne „Rady na odpady" oraz „Konik i spalarek segregują śmieci". Musieliśmy jedną i drugą pozycję dodrukować, bo cieszą się ogromnym powodzeniem. Dla publiczności organizowaliśmy Dni Otwarte Funduszy Europejskich i Dni Ziemi. Zainteresowanie młodzieży i seniorów ogromne. W ciągu roku odwiedzają nas setki osób dorosłych.

Czy oddanie do eksploatacji Zakładu Termicznego Unieszkodliwiania Odpadów Komunalnych kończy działania edukacyjne?

Ależ skąd. Edukować trzeba zawsze. Tu, przy ul. Sulańskiej znajdują się wszystkie człony dobrze działającej firmy gospodarującej odpadami. Od składowiska, poprzez kompostownię, sortownię po termiczne unieszkodliwianie. Nie tylko spalamy odpady ale, i to jest najważniejsze, odzyskujemy z nich energię elektryczną i cieplną. Ten zamknięty cykl otwiera nas na zdrowe, w pełni bezpieczne środowisko. Wprowadza nas na wyższy stopień cywilizacyjny XXI wieku.

Autor zdjęć: Szymon Kocioruba

Beneficjent środków:
Miejski Zakład Gospodarki Odpadami Komunalnymi Sp. z o.o.
ul. Sulańska 13, 62-510 Konin
tel. 63 246 81 79
www.mzgok.konin.pl